

dodatek specjalny do:

GŁOS WOLNYCH

BEZPŁATNY BIULETYN

DAJEMY DO MYŚLENIA

Ziemie trzeba chronić – temu nikt nie przeczy. Nie ulega też wątpliwości, że ustawa o gruntach rolnych była konieczna. Lecz obecna - wyprodukowana przez PiS - jest zwykłym buble, który już w miesiąc po uchwaleniu trzeba było poprawiać. Dlaczego? Banki - obawiając się spadku wartości ziemi - nie chciały udzielać kredytów hipotecznych na grunty rolne i zażądały dodatkowych zabezpieczeń!

Nie kupisz, nie sprzedasz, nie zarobisz!

Od wejścia ustawy praktycznie ustał obrót ziemią!

Ustawa zamiast chronić przed spekulantami i obcym wykupem, uczyniła z rolnika chłopca pańszczyźnianego przywiązanego do ziemi, bo pozbawia go prawa do decydowania o swojej własności!

- Sprzedaż ziemi rolnej przez prywatnego właściciela możliwa jest wyłącznie na rzecz najbliższej rodziny, samorządu terytorialnego, jednostek Skarbu Państwa, Kościoła lub na rzecz rolnika indywidualnego czyli osoby posiadającej i uprawiającej osobiście co najmniej 5 lat ziemię rolną w tej samej gminie, z uprawnieniami rolniczymi!!!
- Nabytej ziemi rolnik nie będzie mógł sprzedać przez okres 10 lat bez specjalnej zgody, przez 5 lat będzie musiał mieszkać na terenie gminy, a ziemię będzie musiał uprawiać osobiście. W innym przypadku transakcja zostanie uznana za nieważną, a grunt przejmie ANR za ustalonym odgórnie odszkodowaniem!!!
- ANR będzie przysługiwało prawo pierwokupu każdej nieruchomości rolnej (z wyłączeniem gospodarstwa rolnego poniżej 1 ha). W przypadku uznania, że cena jest zawyżona, agencja może wystąpić do sądu o obniżenie ceny nabywanej ziemi!!!

Chcesz sprzedać ziemię - na przykład pod domki letniskowe? To masz problem! Prawo geodezyjne nie pozwala dzielić roli na działki mniejsze niż 30 akrów! To komu sprzedasz skoro osoby bez wykształcenia rolniczego mogą kupić działkę do 30 arów (czyli 29,9)? Skrupulatny urzędnik z ANR może zastopować każdą taką transakcję! W wielu przypadkach to ANR ma prawo pierwokupu i to ona ustala cenę! ANR wstrzymała sprzedaż swojej ziemi na 5 lat. Do tego czasu możliwa jest wyłącznie dzierżawa jej gruntów i to po bardzo zawyżonych cenach!

A jak przyjęta zostanie propozycja podniesienia rolnikom wieku emerytalnego, przy której dłubie rząd?

Ładna pogoda, żniw jeszcze nie ma, więc grupki sąsiadów bez pośpiechu wymieniają niedzielne uprzejmości. Podchodzimy do kilku znajomych. Słyszę słowo „emerytura”, więc zagaduję:

- Rozmawiacie o propozycjach emerytalnych? Może być kiepsko. Po wakacjach sprawa ma pójść pod obrady Sejmu.



- Teraz podobno to rząd nie chce się zgodzić na zachowanie wcześniejszej emerytury. Chcą, żeby wszystkich bez wyjątków zrównać, to jakaś głupota - oburza się pan Zbyszek.

- Może nie będzie tak źle - uspokaja jedna z kobiet.

- Uważaj, uważaj, żeby nie okazało się, kto z nas ma rację. Ty tak bronisz tego PiS, jak nasi księża, tylko że oni mają w tym interes i dobrze na tym wychodzą - wcale niewesoło śmieje się pan Zbyszek -

A emeryturami to mogą nas załatwić. Jak zrównają wszystkich bez wyjątku, to zobaczymy, kto tu będzie pierwszy psioczył. Tobie do tych 55 lat brakuje trochę, ciekawe, co będziesz mówić, jak przyjdzie ci do 60-ki pracować. Wielu tej emerytury nie doczeka. Wszystkim obiecywali obniżenie wieku emerytalnego, a wyjdzie na to, że nam rolnikom go podniosą.

Pan Marek machnął ręką:

- Już nie wiadomo co o tym myśleć. Tu emerytury a z ziemią to sami zobaczcie, przecież jakkolwiek obrót ustał. Agencja daje w dzierżawę, ale czytaliście? Cena dzierżawy wzrosła o 1/3. Jasne! Oni teraz o wszystkim decydują. Ustawa to zamach na rolniczą własność, komu mam zostawić ziemię? Która córka tu wróci? Komu sprzedać, jak zdrowie i siły zaczną szwankować? Cholera, nie ma nawet co gadać. Najpierw przekonywali, że będzie lepiej. A teraz to i cena spada i sprzedać nie ma komu.

- Jaka cena? Nie ma sprzedaży, to nie ma ceny! Teraz mamy bezcenną ziemię! Nie ma kłopotu, bo nie ma kupców! I przynajmniej za nikogo żadnej ręką nie musimy zakładać. Przecież ja nawet za siebie nie mogę zagwarantować, że za 10 lat będę miał nadal siły do pracy na roli, że mnie wcześniej szlag nie trafi. A oni w ustawie ręką wymyślili. Geniusze! Chyba przyjdzie nam założyć jakiś związek wyznaniowy - zakpił sobie pan Zbyszek.

Pani Marysia, aż zaczęła wszystkich uspokajać, bo jeszcze ksiądz usłyszysz i znowu zaczniesz pouczać.

Pan Zbyszek jednak kontynuował:

- Przecież kościoły, związki wyznaniowe, ich fundacje, spółki, a nawet przedsiębiorstwa mają wolny obrót ziemią. Jakbyśmy mieli taki własny kościół to najlepiej kupować w miastach. Patrzcie, przecież dzięki tej ustawie nagle okazało się, że w miastach jest pełno roli. Kupimy trochę tych gruntów za bezcen, sprzedamy i o emeryturze nie będziemy się martwić.

- Jakby na to nie patrzeć, to oburzające! Patrzcie taki papież Franciszek nawołuje do skromności, jeździ zwykłym autem, a naszemu kościołowi ciągle mało - westchnęła jedna z rozmówczyń.

- Teraz będzie lepiej! Przy rachunkach za prąd zapłacimy na telewizję narodową. Do energii dołożą jeszcze podwyżkę za opłatę przejściową, bo teraz to już wszyscy mamy ratować górnictwo. No i woda też ma podrożeć. Sklepy i banki na nas przerzucają swoje koszty. A i paliwo coraz droższe.



Będzie znacznie lepiej! My jeszcze bardziej podzieleni w ogóle przestaniemy ze sobą gadać i dalej jedni będą się cieszyć, a drudzy pomstować - podkpiwał dalej pan Zbyszek, ale jakoś nikomu nie było do śmiechu - Łatwo jest manipulować podzielonym narodem. Żeby tylko hasło PiS, że Polska jest w ruinie, nie stało się ich prorocstwem, a naszym koszmarem.

(BGM, fot. WM)